

Synodalność

Często w rozmowach w ramach spotkań watahowych zastanawiamy się nad jakimś pojęciem, które niekiedy pojawia się w przestrzeni publicznej np. w mediach. Próbujemy je wyjaśnić, znaleźć źródła z których ono pochodzi oraz publikacje traktujące o nim.

Ostatnio w ramach dyskusji publicznych (nie „dyskursu”, bo to coś innego) pada w odniesieniu do kościoła katolickiego słowo **synodalność**. Jest ono wymieniane jako pozytywna cecha dzisiejszego kościoła tzn. mówi się, że kościół jest bądź powinien być synodalny. Synodalność jest definiowana jako „podróżowanie razem” całego kościoła łącznie z każdym wiernym z osobna.

Czym zatem jest owa synodalność? Zaczerpnąłem kilka zdań z opracowania nt. synodalności z artykułu w PCh24 autorstwa Agnieszki Stelmach. Urywki z artykułu pisałem czcionką pochyłą zaś moje komentarze czcionką prostą.

Cytat z artykułu: *Inicjując Synod Biskupów o synodalności („Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja”), zmieniono dotychczasową formułę. Synod Biskupów nie ma być jednorazowym wydarzeniem, lecz procesem podzielonym na trzy etapy: lokalny, kontynentalny i powszechny w Rzymie. Jak tłumaczył w maju br. kard. Mario Grech, sekretarz Synodu, „chodzi o to, by w jak największym stopniu zaangażować w ten proces cały Lud Boży, aby każdy mógł się wypowiedzieć”. Kard. Grech zapewniał, że „nie chodzi o demokrację czy jakiś populizm, lecz o realizację prądowej zasady, że pod dyskusję wszystkich powinno zostać poddane to, co dotyczy wszystkich”.*

Brzmi to dość ładnie ale powoduje zapalenie się lampki ostrzegawczej. Na ile znam historię kościoła i źródła z jakich się wywodzi, nigdy nie było w nim takiej sytuacji, w której można by było nawet podejrzewać kościół katolicki o demokratyzację. Jednoznacznie było określone, że kościół kieruje się Słowem Bożym, a o czystość tego kierunku jest odpowiedzialna hierarchia. Ruchy, które proponowały zmianę, od gnozy aż do Lutra miały wśród swoich najważniejszych celów właśnie postulat dehierarchizacji i współdecyzyjności wyznawców.

W „Dokumencie przygotowawczym na XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów”, opublikowanym 7 września br., papież Franciszek chce, by w trakcie „podróżowania razem” przez najbliższe lata ustalić, „do jakich kroków zachęca nas Duch, by wzrastać jako Kościół synodalny”. Powinniśmy pozostać „otwarciami na niespodzianki”, by uruchomiony przez Niego „dynamizm” pomógł „zbierać niektóre owoce nawrócenia synodalnego, które będzie stopniowo dojrzewać”. Ma to „poprawić jakość życia kościelnego i realizację misji ewangelizacyjnej”.

Bardzo mnie zaciekało do jakiej otwartości na niespodzianki Franciszek zachęca. Obawiam się, że chodzi tu o otwieranie się na pewne środowiska w celu podniesienia skuteczności misji ewangelizacyjnej.

Dalej padają kolejne zwroty ze zgromadzenia Ogólnego Synodu biskupów: *„poszukiwać partycypacyjnych sposobów wypełniania odpowiedzialności w głoszeniu Ewangelii i w dążeniu do budowania piękniejszego i nadającego się do zamieszkania świata”.* Biskupi zajmują się przebudową świata aby stał się piękniejszy i nadający się do zamieszkania. Czyż do kościoła nie należy dbanie o świat duchowy, o relacje człowieka z Bogiem, a nie o świat doczesny?

Dalsze postulaty zgromadzenia: *„uznać wspólnotę chrześcijańską jako wiarygodny podmiot i rzetelnego partnera na drogach dialogu społecznego, uzdrowienia, pojednania, włączenia i uczestnictwa, odbudowy demokracji, promocji braterstwa i przyjaźni społecznej”; „odrodzić relacje między członkami wspólnot chrześcijańskich oraz między wspólnotami i innymi grupami społecznymi, np. wspólnotami wierzących innych wyznań i religii, organizacjami społeczeństwa obywatelskiego, ruchami ludowymi itp.”; wreszcie wdrożyć „owoce ostatnich doświadczeń synodalnych na poziomie uniwersalnym, regionalnym, krajowym i lokalnym”.* Nie wiem czemu, nasuwa mi się skojarzenie z Wielką Rewolucją Francuską i jej hasłami: wolnością, równością i braterstwem.

Czytamy dalej: *autorzy koncentrują się na dokumencie „Synodalność w życiu i misji Kościoła”, przygotowanym przez Międzynarodową Komisję Teologiczną i opublikowanym w 2018 roku. „Droga*

<http://glosobywatelski.tv>

https://banbye.com/channel/ch_P9tJA8ppYvUA

<https://t.me/glosobywatelskitv>

<https://discord.gg/ZsMryWY8J>

synodalna rozwija się w kontekście historycznym naznaczonym epokowymi przemianami w społeczeństwie i decydującą transformacją w życiu Kościoła, której nie można pominąć: znajduje się w fałdach złożoności tego kontekstu, w jego napięciach i sprzecznościach”. Odnosi się on do głębokich globalnych przemian społeczno-ekonomiczno-politycznych i problemów związanych z pogłębieniem nierówności. Jak widać zgromadzenie pragnie transformacji Kościoła oraz głębokich przemian społeczno-ekonomiczno-politycznych (Wielki Reset? IV rewolucja?). Nierówności są obecnie, o ile wiem, najmniejsze w historii.

Koncentrując się na potrzebie odbudowy jedności. Jednocześnie mówi o potrzebie uzdrowienia w samym Kościele nękanym m.in. nadużyciami seksualnymi, nadużyciami władzy. „Cały Kościół jest powołany do radzenia sobie z ciężarem kultury przesiąkniętej klerykalizmem, który dziedziczy ze swojej historii, oraz z tymi formami sprawowania władzy, w które wszczepiane są różne rodzaje nadużyć”. Chyba mamy do czynienia z sugestią, że nasza kultura (cywilizacja) jest przesiąknięta klerykalizmem i ma wszczepione nadużycia.

Autorzy chcą, by docenić młodych, kobiety i osoby zmarginalizowane, by walczyć z „fundamentalizmem religijnym”, podsycającym „formy nietolerancji i przemocy, które znajdują odzwierciedlenie również we wspólnocie chrześcijańskiej i w relacjach ze społeczeństwem”. Znowu mam pewne skojarzenia: czy może chodzić o krytykę białego suprematyzmu oraz chęć zerwania z tradycyjną wiarą?

„Konieczne jest rozważenie pogłosu w Kościele i w jego stosunkach ze społeczeństwem, pęknięć spowodowanych względami etnicznymi, rasowymi, kastowymi lub innymi formami rozwarstwienia społecznego czy przemocy kulturowej i strukturalnej, które przenikają przez te ostatnie”, ponieważ mają one wpływ na synodalność. Tu widzimy skłonność do afirmacji mniejszości, nadawania im specjalnych praw. Najważniejszą z nich są oczywiście mniejszości seksualne, których „jest dużo” więc jest o czym mówić. Jeżeli powołujemy się na zjawisko przemocy, to chyba każdy powinien widzieć, z której strony i wobec kogo ta przemoc się przejawia?

Papież prosi, aby z odwagą wejść na „drogę synodalności,” czyli „otwartości”, by pogłębić relacje z innymi kościołami i wspólnotami chrześcijańskimi, z którymi łączy nas jeden chrzest.

Wyraźna sugestia o odejściu od wiary katolickiej i nawiązaniu głębokich relacji z innymi kościołami (ekumenizm).

Niestety, próżno szukać klarownej definicji synodalności – bo sam Sobór Watykański II, na który powołują się propagatorzy nowych form synodalności, nie przedstawia takiej definicji; poza sugerowaniem, że chodzi o większe uczestnictwo wiernych w ewangelizacji i misji Kościoła, o „podróżowanie razem”, a w pewnym sensie delegowanie części władzy. Jak zwykle w przedsięwzięciach, które służą wywołaniu zmian w systemach funkcjonujących dotąd nieźle, tworzy się teorię i argumentację maksymalnie niejasną ale tak sformułowaną ładnymi, okrągłymi słowami, że sprawia wrażenie czegoś głębokiego i potrzebnego. Wg kard. Rafaela Luciani, eksperta teologicznego regionalnej Rady Episkopatu Ameryki Łacińskiej (CELAM) i Konfederacji Zakonników Ameryki Łacińskiej (CLAR): „synodalność” to „bardziej dynamiczny i inkluzywny model bycia i działania kościelnego”. Trzeba korzystać z rad od niektórych i budować konsensus ze wszystkimi jako Ludem Bożym. „Konsensus zakłada proces konsultacji, słuchania, dialogu i rozeznawania en conjunto (wspólnie). W drugim tysiącleciu, wraz z reformą gregoriańską i Soborem Trydenckim, uwaga przeniosła się na jednolitość i instytucjonalizację (np. parafie, seminaria). I dalej: – W Europie są diecezje, w których wspólnota wybiera swoich biskupów (np. Austria), a świeccy prowadzą parafie duszpastersko (np. Szwajcaria, Niemcy). Wiele parafii w USA jest również kierowanych (...) przez świeckich liderów. Arcybiskup Limy w Peru i biskupi Wenezueli wprowadzają reformy parafialne. Niewielu katolików wie o tych wydarzeniach. O inkluzywności słyszymy ostatnio bardzo dużo, szczególnie w kontekście systemu nauczania i nie są to dobre wieści. Budzą się skojarzenia z teorią krytyczną Szkoły Frankfurckiej, która zakładała, że w ramach dyskursu publicznego każdy się może wypowiadać i każda opinia jest równie ważna. Na bazie tego dyskursu dochodzi do konsensusu czyli przyjęcia takiego punktu widzenia, jaki wynika ze wspólnego osądu sytuacji.

Mam nadzieję, że te cytaty i uwagi do nich pozwolą nam wszystkim spojrzeć szerzej na rzeczywistość kościoła katolickiego, jego umiejscowienia w świecie i trendów jakie w nim ostatnio i nie tylko ostatnio istnieją.

Sławek WGO

Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

18.05.2024 godz. 13:00	Lublin	Przed hotelem Mercure Centrum Al. Raławickie 13
19.05.2024 godz. 16:00	Bydgoszcz	Pod Pomnikiem Kazimierza Wielkiego ul. Trybunalska 2